



GAZETA ŁÓDZKA

Czwartek, 6 Września 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI — № 245.

Loterja Klasowa Legionów Polskich

Czy kupiliście już losy Loterji Klasowej Legionów Polskich?

W dniu 1 września otrzymali losy do 1 kl. wszyscy kolektorzy naszej loterji.

Żądajcie losów loterji legionowej w każdym kantorze wymiany, w każdym sklepie z losami, wszędzie, gdzie losy innych loterji sprzedają!

Najlepiej pomożecie przez to inwalidom, wdowom i sierotom legionowym oraz weteranom z 1863 roku, dla których przeznaczony jest w całości dochód z loterji!

Czy pamiętacie jeszcze o legionistach polskich, których twarde rozkazy wojskowe powołały świeżo na front? Przed kilku dniami byli między Wami i cieszyli się sympatją Waszą!

Dajcie wyraz tej sympatii przez popieranie loterji Legionów Polskich!

Nic nie ryzykujecie!

Bank Ziemiański gwarantuje w całości Loterji Legionów, więc także wypłatę wygranych!

Ciągnięcie 1 klasy 21 i 22 września.
Cena ćwiartki losu 6 mk. 25 fen.

Dyrekcja Loterji Klasowej Legionów Polskich

Marszałkowska 87.

(Główna kolektura, Trębacka 2).

Prawodawstwo a spekulacja

Prasa wszystkich krajów rozbrzmiewa naganką na wszelkiego rodzaju wyzyskiwaczy wojennych, którzy w mętnej wodzie nienormalnych stosunków gospodarczych łowią iście imponujące bogactwa. Imając się wszelkich możliwych sposobów, łamiąc granice prawa lub zręcznie je obchodząc, zagarniają oni w sferę swych występnych operacji coraz szersze dziedziny, ujmują wprost w swą ręce ster gospodarstw narodowych.

Kraj nasz i miasto pod tym względem, niestety, nie ustępują innym ośrodkom spekulacyjnym, o ile nie przodują pod względem pomysłowości i bezczelności hyjen społecznych. Liczne ograniczenia, jakim z racji konieczności wojennej podlega wolny obrót towarów, stanowią tu grunt niezwykle podatny, a bierność, brak energii i pierwiastków etycznych w społeczeństwie naszym są doskonałymi podporami spekulacji.

Z punktu widzenia gospodarczego spekulacja gwałci cały normalny bieg obrotu, zakłóca równowagę rynku zbytu... Opierając swój występny żywot na wielkiej różnicy cen kupna i zbytu i wprowadzając w tym celu do obrotu moment czasowy, nie zadawalna ona w całości producenta, choć go, ogólnie biorąc, faworyzuje i pognębia w zupełności spożywcę, bogacąc się jego kosztem.

Przeciw spekulacji przemawiają i względy socjalne. Brudny proceder gromadzi zawsze w rękach uprawiają-

cego mniejsze lub większe kapitały, a tym samym wyposaża go w pewną siłę. Czyż podobne elementy grać mają w przyszłości dominującą rolę w społeczeństwie z racji swych bogactw i zabagniać w dalszym ciągu instytucje społeczne, brudnymi krwią i potem dłońmi dotykać ideałów narodu i ludzkości?

To też ostra i bezwzględna walka ze spekulacją i spekulantami jest koniecznością, dyktowaną przez względy ideowe i praktyczne, przez zmysł samoobrony i samozachowania. W pierwszym rzędzie wchodzi tu w rachubę działalność prawodawcza, która drogą obowiązujących, przymusowych norm stara się zdusić hydrę.

Regulowanie obrotu towarowego drogą przepisów prawnych nie jest bynajmniej wynalazkiem doby obecnej, a wszelkie stosowane dziś w takiej rozciągłości środki ochronne przeciw spekulacji znane były już w świecie starożytnym; później nieco (wiek VI) cesarz wschodniego imperjum rzymskiego, Justynjan, drogą zmonopolizowania w ręku państwa handlu najważniejszymi produktami postanowił przeciwdziałać wyzyskowi klas uboższych ze strony możnych.

Pierwszą reformą jego było wyznaczenie cen maksymalnych na jedwab, sprowadzany z Persji; kupcy, którzy dotychczas zarabiali przy tej operacji olbrzymie sumy, wkrótce porzucili proceder ten, a państwo zagarnęło go w swoje ręce.

Zachęcony wysokimi zarobkami, decyduje się Justynjan na dalszy krok, mianowicie postanawia zmonopolizować handel zbożowy. W tym celu stosuje

rekwizycje: „producenci rolni musieli składać zboże w magazynach państwowych po cenie określonej przez ministra finansów; stąd rozsyłano je dla sprzedaży do zarządów gminnych. Reforma ta, która zamknęła w monopolu państwowym prawie wszystkie gałęzie wytwórczości, rozbiła się szybko o nadużycia urzędników...” *)

Środki dzisiejsze, zmierzające do opanowania przez państwo podziału i uregulowania konsumpcji pewnych produktów, mają, naturalnie, za punkt wyjścia inne zamiary i cele, mianowicie dostosowanie zapotrzebowania do niewystarczającej produkcji.

Jest to dostatecznym powodem do wtargnięcia przez państwo w sferę stosunków prywatnych, do uczynienia wyłomu decydującego w swej dotychczas niezwykle oględnej polityce, o ile chodziło o naruszenie prawa własności.

Przez długie wieki było ono uważane za podstawę życia społecznego, za naturalne wprost prawo człowieka; w tym charakterze weszło ono do pojęć naszych, stało się niejako założeniem, z którego już wszelkie rozumowania w sferze nauk społecznych wychodziły.

Nauka tymczasem dochodzi dziś już do rezultatów zgoła odmiennych. Prawo własności nie jest bynajmniej instytucją przyrodzoną, odwieczną; stan pierwotny człowieka zna jedynie posiadanie kolektywne, z którego później dopiero własność prywatna się wyłania. Podobnie i dzisiejszy system socjalny ma tendencje do tworzenia wspólnej własności, do rozciągania tej wspólności na coraz to szersze kręgi; w rozciągnięciu jej całe społeczeństwo widzi socjalizm i komunizm dalszy etap rozwoju ekonomicznego narodów, który nastąpi po dzisiejszym okresie kapitalistycznym.

Państwo społeczne, aczkolwiek dalekie jest od urzeczywistniania dążeń tych, jednak ze względów praktycznych musiało uczynić użytek z wyłączenia dla siebie zarezerwowanego prawa ingerencji w prywatne stosunki majątkowe obywateli. Chodzi tu o ograniczenie wolności, która mogłaby stać się szkodliwą dla całego społeczeństwa.

Niezwykle ciekawym materiałem dla ekonomisty i socjologa są przedsięwzięte przez państwa w toku bieżącej wojny środki, zmierzające do uregulowania stosunków gospodarczych, a jednocześnie naruszające prawa jednostek.

Niemcy już 4 sierpnia 1914 r. wydały swą pierwszą taryfę maksymalną, jednak nie wprowadziły jeszcze wyłączeń, tedy reforma nie odniosła pożądanego skutku. Dziś już wiadomo, iż podobne środki muszą iść ręką w rękę, inaczej bowiem samo wyznaczenie cen maksymalnych tamuje produkcję i zmniejsza podaż towarów na rynku. To też wkrótce obłożono sekwestrem ważniejsze produkty.

Niedozwolony handel jest wielce przez prawo prześladowany i dotkliwie karany. Na szczególną uwagę zasługuje tu prawo z 26 czerwca 1916 roku, skierowane przeciw spekulacji odprzedawania towaru z rąk do rąk („pasek“). Zostały nawet ustanowione urzędy lichwy wojennej, które starają się wykryć poszczególne ogniska występnego łańcucha, by pociągnąć je do odpowiedzialności sądowej.

Teoretyk mógłby tu znów czynić analogie do średniowiecznych „sprawiedliwych cen“ (doktryna chrześcijańska) oraz przywilejów cechowych i mopolowych.

*) Aleks. Świętochowski „Utopie“ str. 29.

Praktyczne naczenie posiadają dziś jeszcze dwie kwestje: 1) czy istniejące dziś środki zabezpieczenia równego podziału dóbr i przeszkadzania spekulacji wystarczają i 2) czy ingerencja państwowa winna tu ustać z chwilą zakończenia wojny.

Odpowiedź na pierwsze pytanie jest jednocześnie rozwiązaniem wielu wewnętrznych spraw każdego państwa, może się więc oprzeć tylko na gruncie faktycznym. Nie można, naturalnie, twierdzić, iż wreszcie państwo którekolwiek znalazło drogę, będącą ostatecznym wyrazem doskonałości i odwrotnie; z czasem wykrywa się braki systemu dzisiejszego, dopełnia się go i ulepsza. Najbliższym etapem, do którego zdąża dzisiejsza polityka racjonalnego podziału jest wzmoczenie wpływu przez państwo na samą produkcję.

O wiele więcej braków wykazuje system bezpośredniej walki ze spekulantami. Prof. Lehmann z Jeny w swej rozprawce na ten temat krytykuje brak energii ze strony sfer miarodajnych; „lichwiarz podczas pokoju wyzyskuje jednostkę, podczas wojny ssie naród. To też spekulacja winna być karana narówni ze zdradą stanu“.

Najlepszym środkiem praktycznym zdaje się być, wedle zdania autora, utworzenie specjalnych urzędów do spraw lichwy i ujednostajnienie prawa w niej.

Drugie pytanie (czy ingerencja państwa w sprawę obrotu towarowego winna ustać po zawarciu pokoju?) znajduje zwykle odpowiedź przeczącą. Normalne stosunki gospodarcze dadzą na siebie długo jeszcze czekać, opieka więc prawa, ochrona przed spekulacją, będzie tu konieczną. Rzecz jest natomiast sporną, czy państwo nie powinno na stałe zostawić w swym ręku prawa kontroli nad gospodarką prywatną. N.

Do Rady Miejskiej.

W obecnej chwili, kiedy p. p. radni miejscy obradują i to w przyspieszonym tempie nad budżetem miejskim, a poszczególne komisje dokładają wszelkich starań, by poczynić pewne oszczędności w wydatkach na utrzymanie plantacji miejskich, ulepszenie obiadów w tanich kuchniach, przy jednoczesnym zredukowaniu milionowych rozchodów, obciążających kasę miejską, uważam za stosowne zwrócić uwagę p. p. radnych na szczegół, mogący przynieść gospodarce miejskiej oszczędności na tysiące, względnie przy umiejętnym pokierowaniu danego działu, i na dziesiątki tysięcy marek.

Ogrody i parki miejskie, szczególnie park ks. Józefa przy ul. Pańskiej, którego trawniki zamiast trawy rodzą mchy, pochłaniają sumy na ich utrzymanie, jak głosi budżet zeszłoroczny w ogólnej sumie 159,600 mk., nie przynosząc absolutnie żadnych dochodów.

Zamiast posianej trawy i efektywnych kwiatów, zdobiących trawniki i gazony ogrodów miejskich, należałoby je obsadzić ogrodowizną i płodami, jak: grochy, fasole i różne jarzyny, z których korzystać by mogły, tanie kuchnie, szpitale, i wszelkie instytucje, obciążające budżet miejski.

Bez wątpienia utraciłyby przez to ogrody miejskie na wyglądzie, lecz czemuż jest powierzchowny efekt, przeszczycający zmysł wzroku, wobec braku produktów spożywczych, jaki daje się dotkliwie uczuć w zimie i na wiosnę każdego roku.

Wiedzieć, na upiększenie swych parków w czasach przedwojennych, wydatko-

wał miliony, dziś w latach wojny i nędzy hoduje jarzyny i warzywa, by choć w części zaspokoić potrzeby mieszkańców. Łódź przeciwnie, gdy przed wojną parki miejskie węgietowały w pożałowania godnym stanie, dzisiaj w czasie wojny, niedostatku, podczas niesłychanej drożyzny płodów ziemnych, ozdabia swoje trawniki w kosztowne kwiaty i pyszne gazony.

Może mi ktoś zarzucić, że sadzenie kwiatów i obsiewanie trawy, wywiera dodatni wpływ na świeżość powietrza, którego w Łodzi nie mamy za wiele. Lecz sądzę, że i inna roślinność chociażby kapusta, kartofle lub groch, również pochłania kwas węglowy, wydając wzajemnie potrzebny nam tlen.

Dokładne określenie płodów ziemnych, jakie się nadają do obsadzenia w ogrodach miejskich pozostawiam do zdecydowania fachowcom, którzy, przypuszczam, przez ogłoszenie konkursu pośpieszyliby z odpowiednimi ofertami.

C wila obecna najodpowiedniejsza do zastanowienia się nad powyższą kwestją semisji plantacyjnej wraz z finansowobudżet w, przedstawia pole do działania, przy pomocy osób fachowych (specjalisty warzywnika).

Przez obsadzenie obszarów warzywem można osiągnąć znaczne korzyści materialne i poczynić oszczędności w budżecie miejskim. W. P.

W „Kurjerze Polskim” czytamy: Biuro „Wat” nadsyła nam sprostowanie następujące: „Wskutek niejasnego tekstu oryginału, rozesłana wczoraj wieczorem pismom depesza o opuszczeniu przez wojska rosyjskie Dźwińska nie odpowiada rzeczywistości. Depesza winna brzmieć: „Ujście Dźwiny zostało przez wojska rosyjskie opuszczone.”

Przegląd polityczny.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (4 września)

Wojska nasze opuściły w dniu 3-im b. m. nad ranem Rygę po uprzednim wysadzeniu w powietrze fortyfikacji Dyamentu (Dünamünde) i mostów przez Dźwinę, i kontynuują obecnie odwrót wzdłuż wybrzeża w kierunku północno-wschodnim. Wsie Kubriküll, odległe o 60 wiorst na południe od Pernau, Hainasch, Koshüll i Riede, na wybrzeżu zatoki ryskiej, ostrzeliwane były przez flotę nieprzyjacielską. W okolicy Uesküll Niemcy w dalszym ciągu rozwijają swe pomysły operacje w kierunku północnym na drodze Waldenrode—Psków oraz w kierunku północno-wschodnim ku Krantzen w tym celu, aby obejść stanowiska nasze pod Dźwińskiem. Ku wieczorowi nieprzyjaciel odrzucił wojska nasze nad strumieniem Wielki Jägel z zajmowanych przez nie stanowisk, przerwał nasz front na szerokości 13 wiorst w okolicy Waldenrode i zawiadnął tą miejscowością. Wojska nasze cofają się w kierunku północnym. Z naszej strony przedsięwzięto odpowiednie kroki, aby wyrównać zło, które powstało wskutek przerwania frontu. W okolicy Milden, Ribsack i Krantzen wojska nasze nie mogły utrzymać się pod naporem nieprzyjaciela i również cofają się w kierunku północno-wschodnim. Hordy dezorganizowanego żołnierstwa naszego płyną bez ustanku na drodze do Pskowa, jako też na drodze Ridernach—Lemburg. W okolicy Dyamentu (Dünamünde) ożywiona walka artyleryjska.

Z angielskiego (2 września).

Nieprzyjaciel atakował zaciekle granatami ręcznymi wysunięte posterunki na południowym zachodzie od Havrincourt. Po ostrej walce początkowo musieliśmy się cofnąć, poczem jednak odebraliśmy z małymi stratami stanowiska. Na wschodzie Ypern odbywała się obustronna działalność artylerji.

Nocy ostatniej odparliśmy ze strażnicami dla nieprzyjaciela jego natarcia na północnym zachodzie od Lens i od La Bassée.

Opanowanie zatoki Ryskiej.

Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Jakkolwiek liczone się z możliwością wzięcia Rygi, jednakże niezwykła szybkość z jaką to nastąpiło wywołało powszechne zdumienie. Prasa węgierska podkreśla wielkie znaczenie wojskowe i polityczne zawiadnięcia Rygą. Szczególniej wskazywana jest ta okoliczność, że

utrata Rygi oznacza również utratę zatoki ryskiej, to zaś ma decydujące znaczenie w sprawie dalszego prowadzenia wojny przez Rosję.

Działania morskie pod Rygą.

Komunikat urzędowy biura Wolffa. Przy wzięciu Rygi i Dünamünde (Dźwińsk) wzięły również udział niemieckie siły zbrojne morskie, pozostające pod rozkazami naczelnego dowódcy floty bałtyckiej. Łódzie podwodne floty „Kurland” wtargnęły do zatoki ryskiej zabarykadowanej za pomocą min rosyjskich, sieci stalowych i innych przeszkód i ostrzeliwały energicznie od strony morza cofające się Dünamünde wojska rosyjskie po drodze do Pernigel. Równocześnie łódzie podwodne przez samą obecność swoją w zatoce ryskiej uniemożliwiły rosyjskim siłom zbrojnym morskim ostrzeliwanie od strony morza niemieckich sił lądowych. W tym czasie niemieckie eskadry lotnicze lotnisk: windawskiego i angerskońskiego zaatakowały tylnie połączenia armji rosyjskiej i wiodące ku wschodowi drogi i koleje żelazne, rzucając obficie bomby na dworce kolejowe, pociągi zapelnione wojskami oraz kolumny cofających się wojsk rosyjskich. Parowce rosyjskie, usiłujące opuścić port Duenamuende, zaatakowane zostały również przez nasze samoloty, wskutek czego stanęły całe w płomieniach.

Głos włoski o upadku Rygi.

Medjolański „Corriere della Sera” pisze w sprawie upadku Rygi: Wypadku tego należało się obawić od dnia, w którym Hindenburg wskazywał na konieczność ofensywy na tym odcinku frontu. Nikt jednak nie oczekiwał tak szybkiego wzięcia Rygi. Znaczenie morskie tego miasta dla Rosji jest tego rodzaju, że w zupełności pojmując się upór, z jakim go broniono, tak jak się teraz pojmuje okrzyk przerażenia Kornilowa z przed kilku tygodni. Byłoby bezcelowe ukrywać, jak ciężkim jest cios, otrzymany świeżo przez Rosjan.

Wzburzenie w Paryżu i w Londynie.

Głębokie poruszenie prasy paryskiej, z powodu upadku Rygi, znajduje najdobitniejszy wyraz w „Temps”, który tak m. in. pisze: Zapewne daleką jest jeszcze droga z Rygi do Petersburga, lecz ciężka porażka naszych sprzymierzeńców może za sobą pociągnąć daleko idące skutki. Jeżeli taka znaczna przeszkoda, jak rzeka Dźwina, mogła być tak szybko zdobyta przez Niemców, trzeba zadać sobie pytanie, jaki front są jeszcze w stanie Rosjanie utrzymać.

Z pism londyńskich „Daily Chronicle” pisze o wzięciu Rygi, że prawdopodobnie Rosjanie oddadzą i dalsze tereny na tym froncie, tembardziej że za jakie dwa miesiące zima Niemcom przyjdzie w pomoc.

Byłoby jednak przedwczesnym oceniać ataku na Petersburg.

Kompetentny w sprawach marynarki korespondent tegoż dziennika wypowiada zdanie, że należy oczekiwać obecnie ożywionej działalności floty niemieckiej w zatoce ryskiej, co stać będzie niewątpliwie z zamiarami nieprzyjaciela względem Petersburga. Tymczasem zapewne operacje floty będą miały lepszy skutek, jak w sierpniu 1915 roku i służyć będą za pokrycie flankowe dla niemieckiego pochodu.

Z Petersburga.

„Petit Journal” donosi z Petersburga: Kierenski odjechał do głównej kwatery 12-jej armji. Bardzo wielu komentatorów z frontu prosiło rząd tymczasowy o dymisję.

Ewakuacja Petersburga.

Ewakuacja Petersburga, która początkowo miała na widoku cele wyłącznie gospodarcze, przekształca się pod wpływem upadku Rygi i posuwania się wojsk niemieckich, na paniczną ucieczkę.

Wszystkie urzędy czynią gorączkowe przygotowania do wyjazdu. Wszystkie fabryki otrzymały polecenie przeniesienia się w głąb Rosji.

Chaos w sferach kierowniczych przybiera rozmiary zastraszające; upadek gabinetu jest kwestją niemal pewną.

Kazań po buncie.

Ze Stokholmu donoszą: Dzienniki rosyjskie przepelnione są okropnymi szczegółami katastrofy pożaru

w Kazaniu, przy której, jak obecnie stwierdzono, zginęło około 1500 osób. Według wieści prywatnych, które nadeszły przez Finlandję, nie ulega żadnej wątpliwości, że przyczyną katastrofy był zorganizowany bunt garnizonu kazańskiego, co pociągnęło za sobą wysadzenie w powietrze miejscowych fabryk broni i składów amunicji.

Aresztowanie wielkich księząt.

Petersburska Agencja Telegraficzna donosi:

Dzienniki dowiadują się, że w związku z wykryciem sprzysiężenia przeciwwoleucyjnego w Moskwie, rząd tymczasowy uwięził w ich w'asnych mieszkaniach wielkich księząt Michała Aleksandrowicza i Pawła Aleksandrowicza.

Wyrycie mordercy Almereydy.

Do Genewy donoszą z Paryża, że wdowa po Almereydzie złożyła władzom śledczym skargę na dozorcę Bernarda, zarzucając mu zamordowanie jej męża.

Oskarżenie swe pani Almereyda opiera na tem, że nocy krytycznej Bernard spędził czas dłuższy sam w celi jej męża.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 5-go września. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego ks. Repprechta Bawarskiego.

We Flandrii walka działowa na wybrzeżu oraz od lasu Houthouster aż do Denie wzmożła się pod względem rozciągłości i napięcia; dotychczas nie było żadnej akcji piechoty.

Front niemieckiego następcy Tronu.

Pod Verdun, na wschodnim brzegu Mozy, walka ogniowa była w ciągu dnia również znacznie spotęgowana; utrzymała się ona i w nocy. Odbywała się bardzo silna działalność lotnicza, połączona z obfitem rzucaniem bomb w ciągu dnia i nocy. Z odległych celów zaatakowano skutecznie bombami: Dover, Boulogne i Calais.

Zestrzelono 22 samoloty nieprzyjacielskie. Porucznik Voss stracił 39 przeciwnika.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Nasze operacje na wschód od Rygi rozwinęły się w dalszym ciągu stosownie do naszych zamiarów.

Wzięto Dyament (Dünamünde). Najcięższe działa nadbrzeżne (kalibru do 30,5 ct.) dostały się nieuszkodzone w ręce nasze.

Na północno-wschód od Dźwiny dosięgliśmy morza Bałtyckiego. Odcinek Aa L'fla-dzkiej przekroczone. Straże tylnie rosyjskie, które trzymały się na południu od rzeki, zostały rozproszone. Nieprzyjaciel coła się dalej na północno-wschód.

Pozatem od Dźwiny aż do Dunaju nie było żadnych większych operacji bojowych.

Front macedoński.

Bez zmiany.

Pierwszy General-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat wieczorny.

BERLIN, 5-go września. (Urzędowo)

Walki artyleryjskie—we Flandrii i pod Verdun.

Nocny atak lotniczy na Londyn był pomyslnym.

Skrzydło północne i centrum 12 armji rosyjskiej znajdują się w szybkim odwrócie.

Komunikat austriacki.

WIENIĘ, 5-go września. (Urzędowo)

Z widowni wschodniej

W obrębie austriacko-węgierskich sił zbrojnych nie wydarzyło się nic szczególnego

Z widowni włoskiej.

19-ty dzień jedenastej bitwy nad Isonzo pełen był ciężkich, krwawych walk. Pod Madoni nasze kolumny, podążając naprzód, natknęły się na głęboko uszeregowany atak włoski i powstrzymały go. Cztery dalsze ataki odparto. Monte San Gabriele od wczorajszego rana stanowi ponownie punkt środkowy zmagania, dochodzących do najwyższej gwałtowności. Nieprzyjaciel uderzał bezustannie na skalisty szczyt, który znowu wpadł w jego ręce, a wkrótce potem został odebrany przez naszą zwycięską piechotę. Walka, prowadzona przez obie strony z najwyższą zaciętością, trwa aż do teraz z niemalejącą siłą.

W pobliżu Gorycji włosi wykonali kilka daremnych natarć. Przedsięwzięcie wojsk naszych w pobliżu Selo i Medezza podjęte dla wyregulowania stanowiska, spowodowało gwałtowne starcia na całym płaskowzgórzu Karstu.

Wszelkie przedsięwzięcia zaczepne włochoń, załamany się dzięki wytrwałej postawie wypróbowanych na wojnie obrońców Karstu. W ręce nasze w charakterze jeńców wpadło 1000 oficerów włoskich i przeszło 4000 żołnierzy.

Ogólna liczba jeńców, uprowadzonych od początku tej bitwy, dosięga 15,000 ludzi.

Trjest był znowu dwukrotnie atakowany przez lotników włoskich.

Szef sztabu generalnego.

Tryest.

Z Wiednia donoszą: Walka o Tryest ciągle trzyma Wiedeń w naprężeniu. Dopiero teraz widzimy, jak wielkie znaczenie przywiązuje ludność Austrii do posiadania tego portu. Dominuje instynkt czysto handlowy, bo wątpliwe jest, aby ktokolwiek miał do miasta jako takiego rzeczywiste przywiązanie.

Tryest łączy w sobie wszystkie ujemne strony miasta włoskiego — bez dodatnich. Najmniejsza mieszcina włoska ma więcej uroku artystycznego, niż owe wielkie zbiorowisko ludzi. Instynkt handlowy ma jednak słusność, bo Trjest jest dla Austrii istotnie niezbędnym zresztą działa też pięciowiekowa przynależność do państwa.

Przeciwnie, Trydent, nie ma ekonomicznie prawie żadnej wartości. Wiedeńczyk lubi ten kraj jako uroczę lotnisk, łatwiejby jednak tę stratę przeboleć. Rozmaite rezolucje, które zapowiadają obronę do upadłego Tryestu, dołączają także Trydent, ale znaczenie tego i tamtego jest zgoła inne. Gdyby pokój tego wymagał, mógłby rząd poświęcić Trydent, nie ryzykując więcej, jak ubolewanie, ale żaden rząd nie byłby dość silny, aby przeżyć stratę Tryestu.

Jest też jeszcze jedna różnica. Trydent jest co do załadnienia krajem istotnie włoskim. Niemiecki Tyrol nie tylko nie wpłynął na włoski charakter Trydentu, ale, przeciwnie, sam pod względem narodowym ucieleśniał. Skargi na „Verwalchung von Nordtirol” są na porządku dziennym każdego wiecu wszechniemieckiego. Włoski robotnik, kelner czy wóznica pracuje bez porównania taniej i skrzętniej, niż niemiecki. Znam hotele w północnym Tyrolu, gdzie cała niemal służba jest włoska.

Przeciwnie Tryest jest tylko wyspa włoską w morzu słowiańskim. Za rogatkami miasta nikt już po włosku nie umie, a i miasto coraz bardziej staje się dwujęzycznym. Gdyby nie zaślepienie władz, które systematycznie popierały włochoń przeciw słowiańcom, Tryest dawno już miałby charakter miasta mieszanego.

Mimo antagonizmu niemiecko-słowiańskiego, właśnie ten na pół słowiański charakter miasta czyni Tryest bardziej austriackim i bardziej go z państwem wiąże.

Z ziemi polskich.

Warszawa.

W rocznicę bohaterkiej śmierci generała Sowińskiego.

Dziś o godzinie 11 rano odbyła się pod krzyżem, na szanach za cmentarzem wojskim, Msza polowa z inicjatywy ks. Panasa superjora wojska polskiego.

Kursy odbudowy miast, miasteczek i wsi polskich.

W roku bieżącym, podobnie jak i w roku ubiegłym R. C. O. organizuje kursy odbudowy miast, miasteczek i wsi polskich, na ten cel przeznaczono wydziałowi budowlanemu 16,000 mk.

W sprawie Teatru Polskiego.

Onegdaj pod przewodnictwem hr. Władysława Potockiego odbyło się zebranie zarządu i komisji rewizyjnej Tow. Akc. Teatru Polskiego, na którym po dłuższej dyskusji uchwalono niezwłocznie uruchomić teatr i zdecydowano powierzyć administrację p. Twarowskiemu a kierownictwo artystyczne — p. Czesł. Jankowskiemu. Nowa dyrekcja ma zamiar zaprosić jako głównych reżyserów, o. Ludwika Sołskiego i p. Bończę.

Teatr ma rozpocząć swą działalność przed 1 października.

Usrój teatru oparty będzie w sezonie obecnym na systemie zrzeszenia artystów.

Uchwała związku ziemian.

Na jednym z ostatnich zebrań zarządów Związku Ziemian uchwalono dążyć do tego, by jaknajwiększa ilość ziemian podpisała się pod deklaracjami, w których zobowiązują się podpisujący do nieprzekraczania cen maksymalnych. Sprawę tę poruszyło i przeprowadziło już kilka Tow. Okręgowych jak to: Kutnowskie, Radomskie. Zebranie Prezesów uznało akcję tę za bardzo pożądaną i postanowiono ją rozszerzyć na cały kraj.

Tow. Okręgowe w porozumieniu ze związkami ziemian swej ofiary akcją taką w swoich okręgach jaknajbardziej będą popierać, przedstawiają na zebraniach odpowiednie listy ziemianom do podpisu. Spisy zaś ziemian podpisanych komunikować będą prasie.

W tekście deklaracji podpisani zobowiązują się przy sprzedaży ziemiopłodów nie przekraczać cen maksymalnych, w kraju obowiązujących, zaś przy sprzedaży złota na siew, cen, ustanowionych przez Syndykat Rolniczy. W okupacji austriackiej, w deklaracji zamiast „cen w kraju obowiązujących“ podane jest „cen wyznaczonych przez Centralę Zbożową“ ze względu na to, że sprawa aprowizacji przeszła tam w całości w ręce społeczeństwa, reprezentowanego przez tę Centralę.

Ryż dla Warszawy.

Pierwsze 10 wagonów ryżu znajdują się już w Aleksandrowie. Ryż jednak ma być podzielony pomiędzy kilka miast. Z ogólnej ilości 1,224,000 funtów, jedną 4-tą otrzyma prowincja, resztę Warszawa. Tym sposobem na każdego mieszkańca Warszawy wypadnie mniej więcej około funta. Prawdopodobnie jednak ryż będzie głównie przeznaczony na potrzeby szpitali i instytucji dobroczynnych ze specjalnym przeznaczeniem.

Wyjazd Medema.

Przywódca organ. soc. dem. „Bund“ i redaktor tygodnika robotniczego „Lebens fragen“ wyjechał wraz z rodziną swą do Rosji. Wyjazd nastąpił na skutek porozumienia rządu niemieckiego i tymczasowego rządu rosyjskiego. Mejem udaje się najpierw do Stokholmu, gdzie odbędzie się wymiana na obywatela niemieckiego, przebywającego w Rosji. Medema odprowadzi na dworzec W. W. liczne grono młodzieży.

Obuwie wiedeńskie dla Warszawy.

Do R. G. O. i magistratu st. m. Warszawy nadeszła oferta „Banku międzynarodowego“ w Wiedniu, dostarczenia 60,000 par obuwia skórzanego na podszewkach drewnianych po 4 rb. za parę dla ludności Warszawy.

Częstochowa.

W dniu 8 b. m. przypada 200-tna rocznica koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Czasy wojny nie sprzyjają urządzeniu uroczystości na większą skalę, to też na razie odbędzie się ona w skromnych rozmiarach.

Legiony polskie w Przemyślu.

W „Przegl. Por.“ czytamy: Pisma krakowskie donoszą pod datą 2 września:

Już od wtorku wieczora zaczęły przybywać do miasta osobne pociągi z wojskiem polskim, które stopniowo rozmieszczono w Medyce, Siedliskach, Piskulicach i Żurawicy. W Radymnie umieszczono artylerię, zaś do Przemyśla przybyło dowództwo legionów i trzeci pułk piech.

Ogółem przysły pułki piechoty od 1—6, jeden pułk artylerji ułanów i wszystkie zakłady.

Dowództwo brygady spoczywa na razie w rękach pułkownika Zielińskiego i kapitana Stachowicza.

W dalszym ciągu przybywać będą jeszcze inne oddziały legionowe.

Kraków.

Wystawa grobów wojennych na Wawelu cieszy się znaczną frekwencją zwiedzających, wojskowych i cywilnych.

Interesująca ta wystawa obejmuje liczne obrazy, krzyże, modele, zdjęcia i szkice ementarzy wojennych w Galicji zachodniej. Dochód z wystawy przeznaczony jest na cele Czerwonego Krzyża.]

Komunikat w sprawie legionistów internowanych w Szczyplornie i Benjaminowie.

Komisja do spraw jeńców podaje do wiadomości, iż dzięki energicznej działalności utworzonego w Kaliszu Komitetu Opieki nad internowanymi (Tow. Wzajemnego Kredytu), zasilanego funduszami asygnowanymi przez Tymczasową Radę Stanu, oraz płynącymi z ofiar, wyżywienie internowanych w Szczyplornie Legionistów znacznie się poprawiło. Komitet dostarcza codziennie porcję żywności do obozu dla polepszenia jedzenia w kotłach oraz kilkadziesiąt bochenków chleba. Internowani posiadają własną kuchnię. Komitet pośredniczy również w dostarczaniu internowanym bielizny, odzieży i paczek żywnościowych. Paczki żywnościowe i inne przesyłać można do obozu wprost, stosując się w tym względzie do przepisów obowiązujących dla jeńców wojennych. Wszelką korespondencją adresować należy: „Stammlager Szczyplornie pod Skalmierzycami“.

Komenda Legionów delegowała do rozciągnięcia opieki nad internowanymi dwóch oficerów oraz dwóch lekarzy, którzy stanowią łącznik pomiędzy Komitetem a obozem.

Stan sanitarny w obozie obecnie się poprawił i naogół jest znośny. Delegat Kom. dr. Kasperowicz trzykrotnie udawał się do Szczyplorny, — raz łącznie z ks. Sapięgą celem obeznania się na miejscu z warunkami pobytu internowanych oraz udzielenia Komitetowi odpowiednich informacji i instrukcji.

Co do oficerów internowanych w Benjaminowie to, jak się okazało po sprawdzeniu przez ks. Sapięgę i dr. Kasperowicza, rzeczywistego stanu rzeczy na miejscu — wyżywienie ich przedstawia się naogół nieźle. Mejem zaufania Komisji jest administrator dóbr Zegrze, p. Bruno Żelazowski, którego pomocy w znacznym stopniu zawdzięczać należy pomyślny względnie stan wyżywienia internowanych.

Paczki żywnościowe przysyłać można bądź wprost do obozu, bądź też składać na ręce p. Żelazowskiego. Paczki z bielizną, ubraniami i t. d. najlepiej oddawać do biura Komisji (Mazowiecka 7), skąd dwa razy tygodniowo dostarczane są do obozu.

Stan sanitarny internowanych przedstawia się dobrze. Sprawa uwalniania internowanych zarówno w Szczyplornie, jak i Benjaminowie, jako związana z ogólną sytuacją polityczną, narazie napotyka jeszcze trudności.

Komisja do spraw jeńców przyjmuje nadal ofiary w pieniądzu i w naturze.

Wiadomości bieżące.

— Z legionów.

Rozkaz dowództwa legionów z 25 b. m., wyszczególnia te grupy i instytucje legionów, które, jako kadry dla dalszych formacji pozostać mają na terenie Królestwa. Rozkaz wymienia więc pozostających do dyspozycji jen. Beselera, jako naczelnego wodza armji polskiej; pułkowników Januszajtisa i Minkiewicza, oraz podpułk. Berbeckiego, dalej oficerów, odkomenderowanych do oddziałów „polskiej siły zbrojnej“; personel wyszkolenia i werbankowy, potrzebny do dalszej organizacji wojsk polskich, składający się mający w połowie z Królewaków, a w połowie z poddanych austro-węgierskich; rekrutów kursów wyszkolenia 2 i 3 (w Zegrzu i Ostrowie), wreszcie stację zbrojną w Warszawie itd.

Według dalszych punktów rozkazu dotychczasowej inspekcji wyszkolenia (pozostającej pod kierownictwem jen. Bartha, poruczonego przeprowadzenie naszkicowanej reformy pozostającej części wojsk polskich. Według tego projektu inspekcja ma być zreformowana w komendę korpusu.

Utworzenie inspekcji kursów wyszkolenia (pod kierown. pułk. Berbeckiego), inspekcji szkół piechoty (pułk. Minkiewicz) i pozostawienie zredukowanej inspekcji zaciągu (wobec podania się pułk. Sikorskiego o przeniesienie na front, kierownictwo obejmuje kapitan Wyrostek); za

Wszystkim, którzy okazali nam tyle dowodów zyczliwości i oddali ostatnią posługę naszej ukochanej ojczeźnie

ANIELCE,

składamy serdeczne podziękowanie.

Stefanja i Leon Nirszbergowie.

trzymanie przy władzy urzędów zaciągu (zredukowych) wskazuje na to, że werbunek, odbywać się ma w dalszym ciągu.

— Nowe drogi.

C. i k. biuro prasowe ogłosiło — podług „Volksblattu“ — że w okupacji austriackiej urządzono nowe szosy lub naprawiono stare na przestrzeni 2,900 kilometrów. Nad Wisłą wybudowano 4 wielkie mosty do przewozu ciężkich ładunków. — Na różnych drogach wybudowano mniejsze mosty, długości razem 1,400 metrów, a razem z dużymi mostami — 4,997 m. Przy robotach szosowych zatrudniano dziennie około 20,000 robotników, przy mostach nad Wisłą około 5,000. Obecnie przy pierwszej robocie pracuje około 10,000, a przy drugich — na ukończeniu — około 1,000.

— **Ułatwienia frachtowe na kolejach austriackich dla przesyłki towarów z jarmarku Lipskiego.**

Stosownie do otrzymanej w dniu 31 sierpnia przez zarząd jarmarku w Lipsku informacji z Wiednia, na konferencji dyrektorów kolejowych zapadło postanowienie, aby nie sprzedany na jesiennym jarmarku prób i wzorów w Lipsku towar, korzystał z przywilejów przewozowych taryfy kolejowej oddział I na wszystkich liniach austriackich, węgierskich i bośniacko-hercegowińskich linii za wyłączeniem towarzystwa południowego.

Ulgi te będą przedłużone na 4 tygodnie po ukończeniu jarmarku.

— Ze zjazdu straży ogniowych w Łęczycy.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Łęczycy zjazd straży ogniowych, w którym przyjęły udział straże z Ozorkowa, Grabowa, z Piątku, Topoli i Luźmierza:

Z Łodzi przyjmowali udział w zjeździe: dr. K. Grohman z adjutantem swoim p. Augustem Härtigiem i 2 starsi topornicy z II-go i IV-go oddziału. Po nabożeństwie przemaszowały straże przez miasto, witane oklaskami licznie zgromadzonej publiczności, udając się na plac Kazimierza Wielkiego; tutaj powitał straże odpowiednim przemówieniem prezes straży Łęczycy dr. Ziemiński, poczem rozpoczęły się ćwiczenia, konkurs itp. Sędziami byli panowie: inż. Tułiszkowski, dr. A. Grohman, Brzozowski, Belcer.

W czasie uroczystości przygrywały orkiestry, grając podczas defilady hymn narodowy.

Następnie wszyscy udali się do sali głównej, gdzie debatowano nad założeniem Łęczycy oddziału św. Florjana; wybrano w tym celu komitet, w skład którego weszli pp.: prezes dr. Ziemiński, Nasierocki i Wodzyński.

Na zakończenie grono amatorów odegrało jednoaktową kom. dyktę, poczem o godzinie 9-iej wiecz. straże rozjechały się do domów.

Wspólna kolacja zakończyła uroczysty zjazd straży ogniowych. (g)

— Otwarcie wystawy „Dziecko“.

Wczoraj, w gmachu Siemens'a, nastąpiło otwarcie wystawy „Dziecko“, przy licznych udziałach osób, interesujących się pracą pedagogiczną. Po przecięciu wstęgi przez wychowawcę II ochrony, powitał zebranych ks. prałat Tymieniecki, wskazując na owocną pracę grona działaczy i filantropów, którzy nie są owocą pomoc ubogiej dzielnicy łódzkiej. Jako owoc tej pożytecznej pracy, uważać należy obecną wystawę, która imponuje bogactwem obelastnych eksponatów.

W końcu mówca podziękował inicjatorom za urządzenie wystawy, za pracę i trudy podjęte.

Przemawiali również: prezes łódzkiej Rady Okręgowej, p. Antoni Stamirowski, prezes R. M. O., p. Chwalbiński, oraz rejent Chrzanowski, zaznaczając ważność wystawy i podnosząc zasługi organizatorów takowej.

— Otwarcie sądu okręgowego królewsko-pół wydziału karnego.

Dziś, o godz. 9 m. 15 nowomianowani ławnicy do sądów polskich w liczbie kilkudziesięciu oraz kilku do sądów okręgowych król. pol. składali przysięgę w sali sądu № 5.

Prezes sądu okręgowego p. K. Roman zwrócił się do obecnych z przemówieniem, w którym podniósł znaczenie dzisiejszej uroczystości i wspominał o ciężkich warunkach pracy, ponieważ obowiązuje obecnie i kodeks Napoleoński, i prawo z 25 roku, i rozporządzenie T. Rady Stanu, i prawa władz okupacyjnych; dalej mówił o zadaniach, jakie czekają ławników. Następnie sędzia okręgowy p. Kamieński odczytał listę obecnych, a prezes p. Roman — rotę przysięgi. Po odczytaniu prezes każdemu z ławników podał rękę.

Ławnik p. Ignacy Wajnstajn wniósł projekt urządzenia kursów wieczorowych dla ławników i wyboru komisji dla wyznaczenia lokalu odpowiedniego.

Prezes zwrócił uwagę, iż na temat powyższy nie może być w sądzie dyskusji. Następnie sąd pod przewodnictwem sędziego Kamieńskiego przystąpił do rozważenia kilku spraw.

— Z polskich sądów pokoju

Na wakujące posady polskich sędziów pokoju w Łodzi mianowani zostali: adwokat przysięgły z Warszawy p. Smogorzewski, sekretarz hipoteczny z Tomaszowa p. Borowski i sędzia pokoju z Białanowa p. Nitkowski.

— Kursy wieczorowe.

Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich otwiera kursy uzupełniające wieczorowe dla członków. Wykłady odbywać się będą w dwóch miejscach: przy ulicy Targowej 18 i przy ulicy Średniej 14.

— Wielka kwesja ogólnokrajowa.

W dalszym ciągu na rzecz Wielkiej Kwesty Ogólnokrajowej p. n. „Ratujcie Dzieci“ złożyli ofiary następujące firmy: Tow. Akc. I. K. Poznański — mk. 8000 —, J. Kindermann — mk. 1000 —, Adam Osser — mk. 300 —, Tow. Akc. A. Iart, Ronsean i S-ka — mk. 250 —, Klinge i Schults — mk. 200 —, Stanisław Jarociński — mk. 100 —, Tow. Akc. R. Lipszyc — mk. 100 —, Tow. Akc. J. Heinzel — Rb. 200 —, Tow. Akc. Stillor i Belszowski — Rb. 200 —, Maksymilian Szyffer — Rb. 100.

— Nadesłane.

Z miast wienca na grób b. p. Anielki Hiszberzanki złożyli na ratownictwo dzieci do kasy Łódzkiej Miejsowej Rady Opiekunczej pp. Henryk Barciński mk. 50 —, Stefan Barciński mk. 50 — i Dr. Marceł Barciński mk. 50 — za co Rada Opiekuncza składa serdeczne „Bóg zapłać“.

— Towarz. śpiewaczo „Dzwon“.

wspólnie z Macierzą Szkolną i Ochronami w Chojnach, urządzają wielką zabawę ogrodową w parku „Wenecja“ przy Pabjanickiej szosie w dniu 8 września, a w razie niepogody dnia 16 b. m. t. j. w niedzielę, pod tytułem „Pożegnanie lata“ na korzyść biednych dzieci. Zarządy wyżej wspomnianych towarzystw usilnie proszą szanowną publiczność o łaskawe poparcie i przybycie na zabawę, ze względu na cel ogólnego dobra...

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (Cegielniana 63).

Dziś w czwartek, w sobotę i niedzielę wieczorem, cieszą się olbrzymim powodzeniem „Serwis ga'owy“, głośna komedia Kozłowskiego z czasów Apuchtina i Hurki, która w Warszawie doczekała się 40-ego przedstawienia.

W piątek po raz pierwszy po cenach popularnych dramat Rozwtorowskiego p. t. „Kajus Cezar Kaligula“.

— Łódzka Ork. Symfoniczna.

Sekretariat Ł. O. S. komunikując iż w poniedziałek, d. 10 b. m. odbędzie się

w Sali Koncertowej pod dyr. Br. Szulca na korzyść Zrzeszenia Artystów - Malarzy miejscowych, koncert symfoniczny, prosi jednocześnie o zaznaczenie, iż koncert, ten nie jest bynajmniej inauguracją sezonu zimowego, który rozpoczyna się w październiku, lecz jedyńc zakończeniem sezonu Helenowskiego.

Z terrorysty entuzjasta wojny.

(Borys Sawinkow - pomocnik ministra wojny).

(Dokończenie.)

Po dokonaniu zamachu na ministra Plehwego szukał Sawinkow następnego, który spowodował śmierć wielkiego księcia Sergjusza.

Zamachy, przezeń organizowane, następowały jeden po drugim: jedne udawały się, inne zaś zawodziły. Sawinkow przyjął udział w 22 zamachach!

Wielokrotnie skazany na śmierć, zawsze uniknął ręki katów.

Również w rewolucji 1905 r. przyjmował udział, jako organizator i jako bojowiec wolności.

Lecz wreszcie ujęty, zamknięty został w twierdzy Sebastopolskiej.

Ratunek zdawał się niemożliwy. Gdyż skąd miał on przyjść?

A mimo to udało się nadzwyczajne, pełne ofiarności dzieło, jego szwagrowi Zylberbergowi, który następnie został zdradziecko zamordowany przez tajnych agentów policji carskiej.

Powrócony do życia, uciekł Sawinkow do Francji, aby się tam poświęcić literaturze, której stała się jego poświęceniem. Następnie zamieszkiwał on wraz z swą rodziną w San Remo, w Nicei, gdzie poświęcał się wyłącznie pracy literackiej.

Po wybuchu wojny udał się on do Paryża, aby obserwować zbliżający się wypadek. Lecz dopiero wybuch rewolucji rosyjskiej umożliwił mu powrót do ojczyzny. Tam został natychmiast mianowany komisarzem armii i po krótkim czasie wojna do tego stopnia zmieniła byłego terrorystę, iż on, który dawniej wypowiadał wojnę wszelkiej władzy, obecnie dokładał wszelkich starań, aby się udało przeprowadzić skuteczną ofensywę. Bał zażądać on nawet wprowadzenia nanowo kary śmierci...

Gustaw Hervé, który z Sawinkowem przed jego wyjazdem do Rosji rozmawiał, opowiada ciekawe szczegóły w „Viktoire” o udziale obecnego pomocnika ministra wojny w zamachu, skutkiem którego padł Plehwe, a następnie w. ks. Sergjusz, szczegóły, które dowiedziały się z ust byłego terrorysty, Sawinkowa.

Sawinkow opowiedział między innymi Hervé'mu, jak w biały dzień na jednej z ulic Petersburga ustawiał on swych pomocników. Jak Jerzy Sazonow rzucił bombę w opancerzony powóz Plehwego, jak chwycił on wówczas w ramiona swego przyjaciela ze szkolnej ławy, Sazonowa, ociekającego krwią...

Jeszcze tragiczniej przedstawia się zamach na w. ks. Sergjusza.

Po dwumiesięcznym nadzorze terrorysty byli pewni swej ofiary. Powóz wielkiego księcia zbliżał się do teatru. Kalajew podniósł rękę, lecz wnet ją opuścił, co miało oznaczać, że policja jest bardzo baczna. Ci jednak nic nie zauważyli.

Sawinkow zbliżył się do Kalajewa, który na pytający wzrok towarzysza odrzekł szeptem: „Nie mogłem, zabrakło mi odwagi. Obok niego siedział mały

chłopczyk i dziewczynka. Rzecz należy odłożyć”. Tak też się stało i w kilka tygodni później, gdy wielki książę nie miał obok siebie żadnego aniołka-opiekuna, uderzyła weń śmiertelna bomba.

Po kilku dniach powieszono Kalajewa. (L.)

Ostatnie telegramy.

Atak lotniczy na Anglię.

LONDYN, 5 września. Reuter donosi o niemieckim ataku lotniczym na południowo-wschodnie wybrzeże angielskie: Straszny hałas obudził w nocy mieszkańców Chatham, Rochester, Cillingham i okolic. Można było dojrzeć nieprzyjacielskie latawce, które krążyły nad ziemią. 2 razy zrzucono pewną ilość bomb. W okręgu Chatham zrzucono 12—15 bomb. Szkody wyrządzone własności prywatnej są drobne. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności padły ofiarą ataku 4 osoby, zabite przez bomby, które padły na części koszar marynarki. Doki są nieuszkodzone.

Wybory do rady miejskiej w Petersburgu.

Petersburg 5 września. Podług dotychczasowych danych, co do wyniku wyborów do rady miejskiej, największą ilość miejsc w Petersburskiej radzie miejskiej zdobyli socjalrewolucjonści, następnie kadeci a na trzecim miejscu — bolszewicy.

Sawinkow i Labeledjew.

Petersburg, 5 września. Zawiadujący ministerjum wojny Sawinkow mianowany został również zawiadującym ministerjum marynarki na miejsce

Labeledjewa, który delegowany jest wewnątrz kraju do organizowania ochotniczych oddziałów.

Spadek rosyjskich papierów wartościowych w Londynie.

Haga, 5 Września. Reuter donosi z Londynu: Rosyjskie pożyczki stały wczoraj na giełdzie Londyńskiej bardzo nisko. Podczas gdy jeszcze przed niedawnym czasem kupowano je po kursie 60% a w tygodniu ubiegłym po 57%, obecnie spadły już pożyczki z roku 1886 na 54 1/2%.

Dymisja gabinetu Ribota (?).

Bazylen, 5 Września. „Petit Journal” donosi: Podług wszelkiego prawdopodobieństwa w piątek Ribot wnieśli podanie o dymisji gabinetu.

Król saski we Lwowie.

Lwów 5 Września. Dzisiaj rano przybył tu ze swiąt król saski Fryderyk August; na dworcu kolejowym powitał go komendant miasta Nowotny na czele cywilnych i wojennych władz miejscowych.

Ofiary,

złożone w Administr. „Gazety Łódzkiej.

Na internowanych w Szczypiornie.

Leon B. zamiast kwiatów z okazji zaślubin p-ny Reginy Garbarskiej z p-m Henrykiem Lipszcym 5 mk.

„Na Gniazdo,”

Bednarski 4 mk.

Kupię psa czujnego.

Piotrkowska 103 m. 10.

Losy Loterii Dobroczynnej Sezonów Polskich

do I klasy

są do nabycia w kantorze „Gazety Łódzkiej”, Przejazd 8.

Ciągnięcie I klasy 21 i 22 września.

Cena losu 25 marek, 1/4 lasu 6 m. 25 f.

OGŁOSZENIE.

Posiedzenia Rady Miejskiej odbędą się w poniedziałek, dnia 10-go i we wtorek, dnia 11-go września 1917 r. o godzinie 6-iej po południu, w sali Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, przy ulicy Średniej, 19.

Porządek dzienny:

I. Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia budżetowego;

II. Dalsze czytanie budżetu.

Łódź, dnia 5-go września 1917 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej T. Sułowski.

SALA KONCERTOWA Dzisiaj 18.

W poniedziałek, d. 10 b. m. o godz. 7 i pół w. odbędzie się

Wielki Koncert Symfoniczny L. O. S.

dyr. Br. Szulc, Solista B. Nudelman

na rzecz „Pracowni Sztuk Pięknych” (zrzesz. młodych ar.-mal.)

W programie: 5 Symfonia Czajkowskiego, Uwert. z „Tannhäusera” Wagnera

Koncert wionoczelowy Saint-Saens.

Bilety od 1 mk. do 4 do nabycia w biurze koncertowym Friedberg i Koc.

Kursy pedagogiczne

H. CHOLEWICKIEJ,

Piotrkowska № 120

uzupełniają braki wykształcenia ogólnego i kształcą zawodowo na freblanki, ochraniarki i nauczycielki początkowe. Kurs klasy 4-iej dla pań dorosłych. Po ukończeniu kursu świadectwa. Zapisy między godz. 1-ą—3-ią. Lekcje 4 wrześ. ia.

Pierwsza Szkoła Rękodzielnicza dla Kobiet

A. Krowickiej i L. Jasińskiej

w Łodzi, ul. Karola № 16.

Nagrodzona wielkim złotym medalem na wystawie rzemieślniczej. Lekcje rozpoczynają się 1 września. Zapisy codziennie między 10—12 rano i od 2—6-iej po poł. Szkoła wydaje patenty zatwierdzone przez władze.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na ZAWADZKA № 1, róg Piotrkowskiej do domu Scheblera.

Choroby zewnętrznego, skórne i włosów.

Przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Panie od 5—6 pp.

Pierwsza

Chrześcijańska Lecznica

chorób zębów i jamy ustnej.

teraz Sienkiewicza 83 róg

Ewan-gielickiej

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby

Leczenie homeopatyczne. Od 9—6.

Lek. Dent.

R. Elefant

rozpoczęła przyjęcia

ul. Przejazd 30.

KONSULENT PRAWNY

A. ACKERBERG.

Łódź, Południowa 2, I-a p.

Kupuję różne lombardowe kwity, brylanty i diamenty

Płacę najlepsze ceny. I. Rosenstein Łódź, ul. Wschodnia 18 w podw. lewa of. I p. Zastać można od 8 rano do 8 wiecz.

Jednoroczne Kursy Pedagogiczne Łódzkiej Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

Początek wykładów 15 września. Podania z dołączeniem metryki urodzenia i świadectwa z ukończenia co najmniej klas 6-ciu składać należy w tymczasowej kancelarii Kursów, Wólczańska 5, do 10 września włącznie od godz. 5 do 7 po poł. Nieposiadający wymaganego świadectwa podlegają egzaminowi w zakresie klas 6-ciu. Termin egzaminów — 12, 13 i 14 września.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli nieruchomości

zawiadamia swoich członków, że może im dostarczyć drzewo opałowe po cenie: dębina—1 mk. 85 fen., sosnowe—1 mk. 70 f, za pud loco stacja Łódź.

Zgłaszać się z zadatkiem codziennie pomiędzy 5—7 wieczor. (Krótka 9).

Biuro Buchalteryjne

(zatwierdzone przez władzę) Teodora Grossmana, wieloletniego buchaltera bankowego, Stenkiwicz (Mikołajewska) 29. Zaprowadzenie: prowadzenie ksiąg handlowych; sporządzenie bilansów. Rewizja, kontrola, ekspertyza ksiąg handlowych. Porady buchalteryjne. Dyskrecja zapewniona.

Gospodyni znająca się na gospodarstwie podwózkowym, zarządem domu z dobrymi świadectwami potrzebna zaraz.

Panna służąca z szyciem, krajewieczyzną, znająca się na praniu z dobrymi świadectwami potrzebna zaraz. Zgłaszać się listownie Poddebice Pałac.

Korzystajcie z okazji wyprzedzenia jemy tanio różne piękne resztki na męskie ubrania, jak również szelki, spodnie, Piotrkowska 145 m. 34

Kto potrzebuje zarobku — niech nie czeka na pracę, lecz ją sam bierze. Zając się sprzedażą książek i pism, można zarobić na utrzymanie, tak w Łodzi jak i na prowincji. Blizszych wyjaśnień zasięgnąć można: Łódź, Zielona 6 (front 1-sze pietro).

Kupię pianino używane w dobrym stanie. Adresy składać w Adm. G. L. pod „Pianino.”

Mebel rozprzedam z 4-ch pokoi częściowo. Piotrkowska 189 m. 9.

Mebel sprzedaję po cenie kosztu. Orla 23. Stolarnia.

Pieniądze do wzięcia kwity lombardowe. Piotrkowska 68 m. 32 podz. ofic.

Poszukuje pokoju słonecznego przy uczciwej chrześcijańskiej rodzinie Jezierska, ul. Stenkiwicz 83, u Nakielskich.

Prośby skargi sądowe, podania, tłumaczenia, porady St. Ruzdźkiński Piotrkowska 47, róg Zielonej.

Potrzebni chłopcy S. Rutkowski Zielona № 1.

Pokój duży słoneczny, balkon front i pietro elektryczność z meblami lub bez wynajme Widzewska 111 m. 7

Potrzebne uczenie do pracowni sukien i okryć damskich ul. Piotrkowska 248 m. 12.

Potrzebna krawcowa, doskonale szyjąca bieliznę i suknie. Płacowa 13.

Rutynowana nauczycielka udziela metodą ułatwianą lekcji muzyki oraz język. polskiego i niemieckiego. Zastać od 1-iej pół do 4-iej. Szkolna 17 m. 8 front 11 p.

Uczenica do składu aptecznego na prowincję potrzebna. Oferty proszę składać przed piątkiem w firmie Spiess, Piotrkowska 107.

Uczni na stancji przyjmę spokój, opiekę staranna. Wiadomość Widzewska 111 m. 7.

W poniedziałek d. 26 sierpnia zaginęli: chłopiec z dziewczynką. Chłopiec cz. roletni, blondyn, w czarnym ubranku, bosy, bez czapki. Dziewczynka pięcioletnia, blondynka, w sukience czarnej paseczki z białymi w kratkę, bosy i w czarnym fartusku. Ktoby wiedział o miejscu ich przebywania, proszonym jest o zawiadomienie lub odprowadzenie: ul. Dąbrowska 21, Muszczak.

21 Główna. Sortownia

Chrześcijańska tanio przerabia, nicuje, czyści garderobę męską. Roboty wykonywa starannie. Przyjmuje obstalunki. J. Wojciechowski, Główna 21.

174 Piotrkowska Sortownia

Chrześcijańska przerabia, nicuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuję garderobę męską. Roboty wykonywa starannie, szybko i tanio.

Jan Urbanowski zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Jan Michał Kączkowski zgubił paszport niemiecki, wydany w Brzezinach.

Wojciech Nykiel zgubił książeczkę kasową, wydana z III-go Tow. Pożyczk. Oszcz. przy ul. Konstantynowskiej 58.